



Dom Pomocy Społecznej

Ofiarą jest 83-letnia kobieta. I mimo, że do tragedii doszło 5 czerwca sprawa do tej pory nie doczekała się oficjalnego komunikatu - znikąd. Do informacji zupełnie przypadkiem dotarła Ewa Wójcik z Gazety Tygodniowej.

Nie wiadomo dlaczego informacja o tej tragedii była i w dalszym ciągu jest tak skrywana. *"Nikt o niczym nie wiedział, dowiedziałam się o tym przypadkiem od jednej z mieszanek naszej gminy chcącej zachować anonimowość"*

, mówi w rozmowie z portalem radioFSW.info -

Ewa Wójcik, dziennikarka Gazety Tygodniowej w Świebodzinie

"Dopiero dzięki temu sygnałowi mogłam zwrócić się z oficjalnym pismem do Prokuratury", dodaje.

Śledczy informację potwierdzili. Do zdarzenia doszło w środę 5 czerwca w godzinach wieczornych. Zwłoki staruszki powieszono na ogrodzeniu.

Jak powiedziała **prokurator Ewa Grześkowiak**, *"ustalono, że ofiarą jest 83-letnia pensjonariuszka Domu Opieki mieszkająca tam razem z mężem. wszczęte w tej sprawie śledztwo ma na celu ustalenie okoliczności zdarzenia, w tym czy do czynu samobójczego nie przyczyniło się działanie osób trzecich."*

Zapytanie o sytuację i klimat panujący w DPS Jordanowo przekazaliśmy do **Barbary Daukszewicz**.

Czekamy na odpowiedź.

Przypomnijmy że, to nie pierwsze tak tragiczne zdarzenie do którego doszło w Domu Opieki Społecznej w Jordanowie. Dramatyczne wydarzenia miały miejsce także 13 grudnia ub. roku. Ofiarą był wtedy 60-letni mężczyzna, będący wieloletnim pracownikiem tamtejszego DPS-u.

Mężczyzna odebrał sobie życie poprzez powieszenie, zmarł w wyniku uduszenia. Świadców zdarzenia nie było.

mówimy prawdę